

**Roma potrzebuje pomocników, to jasne. W środku pola, gdzie po pożegnaniu Ormianina i Oliveiry (który nie zostanie wykupiony przez Porto) odchodzą Veretout (Marsylia), Diawara i Darboe istnieje pilna potrzeba uzupełnienia środka pola zarówno ilościowo i jakościowo. Przybycie Maticia ma być jedynie pierwszym krokiem do skompletowania pełnej formacji.**

Roma ma w tym temacie swoje marzenia. Pierwsze, o którym była mowa to Gundogan. Niemiec, którego Manchester City jest skłonny sprzedać, gdy do wygaśnięcia jego kontraktu pozostał rok, zważywszy na zepsute stosunki z Guardiolarą. Drugie, o którym dzienniki rozpisują się w dniu dzisiejszym w znacznie konkretniejszej formie to Rodrigo De Paul.

Rok temu Argentyńczyk opuścił Udinese i dołączył do Atletico Madryt. Trzydzieści pięć milionów dla klubu z Friulii i 3,5 za sezon dla zawodnika. 36 występów w La Liga nie zwodzi: tylko 24 z nich były od początku (z 38), co daje łącznie 2154 minuty (średnio poniżej godziny). A jeśli liczby to za mało, to dochodzi do tego jeszcze kwestia relacji z Simeone, które tak naprawdę nigdy się nie ułożyły, co potwierdzają hiszpańskie gazety, a także problem taktyczny, który znajduje się w centrum uwagi.

Niektórzy pośrednicy proponują mu pobyt we Włoszech. Rozmawiali z Napoli, próbując zorganizować wymianę z Fabianem Ruizem (w drodze z De Laurentiisem). Rozmawiali z Interem, ale zrozumieli, że sytuację może odblokować tylko wspólne wyjście Correi i Lautaro. Zapukali też do Trigorii. Podobnie jak w innych przypadkach, nadal nie ma mowy o negocjacjach, ponieważ Roma musi najpierw dokonać sprzedaży, aby dotrzymać warunków nowej ugody z Uefą, która zostanie oficjalnie ogłoszona za kilka tygodni.

Ale Romie profil gracza podoba się więcej niż bardzo. Pojawiły się informacje o kontrakcie, o żądaniach Atletico, które nie chciałoby stracić ani euro, mimo że Argentyńczyk w bilansie ma już o 7 milionów niższą wartość. Dla Mourinho De Paul byłby idealnym rozwiązaniem. Może grać niemal w każdej roli, począwszy od środkowego obrońcy: drugi napastnik lub półnapastnik w systemie 3-5-2; jeden z trzech obrońców za Abrahamem w systemie 4-2-3-1, ale w razie potrzeby, tak jak w reprezentacji narodowej i w Madrycie, również jeden z dwóch obrońców w środku pola.

Przechodząc od marzeń do idei. Pojawiają się dzisiaj jeszcze dwa nowe nazwiska. Jedno z nich brzmi Saul Niguez, również gracz Atletico. W ostatnich dniach, wśród wielu rozmów prowadzonych przez dyrektora generalnego Giallorossich Tiago Pinto, pojawiły się pierwsze kontakty ze środowiskiem pomocnika. Hiszpan był w tym sezonie wypożyczony do Chelsea, ale nie zamierza tam pozostać i powróci po wakacjach do Madrytu, nie pasując do planów Simeone. Chyba, że w tym czasie skonkretyzują się oferty z innych klubów, które zadowolą Hiszpanów. Jak donosi Il Tempo, jednym z nich może być Roma.

Ostatni na dzisiejszej liście to reprezentant Austrii i Bayernu Monachium, Marcel Sabitzer. Zawodnik, który był rozchwytywany w zeszłym roku, teraz po lekko mówiąc przeciętnym sezonie (tylko osiem meczów w Bundeslidze), jest na wylocie z klubu. Zawodnik z rocznika '94, którego charakterystyka pasuje do tożsamości nakreślonej przez Mourinho. Można go odebrać za 15 milionów. W Trigorii jest on uważany za opcję, nie pierwszą i niejedyną. Trochę jak francuski Houssein Aouar, kolejna idea.

Autor: zarebski ng